



Posłaniec św. Brunona

Nr 257

12 lutego 2017

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Konsekwencje grzechu pierworodnego

Najbardziej bolesną i dramatyczną rzeczywistością, z jaką przychodzi nam się zderzyć, jest moment śmierci osób bliskich, poprzedzony niejednokrotnie długim cierpieniem. Szczególnie trudno nam przyjąć przedwczesne odejście kogoś młodego; czujemy się wtedy rozgoryczeni czyjąś nieuleczalną chorobą. Nie godzimy się z przejawami międzyludzkiej niesprawiedliwości czy brutalnego traktowania drugiego człowieka. Być może sami doświadczaliśmy czegoś podobnego. Nie godząc się z tym wszystkim, boleśnie borykamy się w takich chwilach z pytaniem: po co to wszystko? dlaczego tak jest? – i intuicyjnie zwracamy się z tym do Boga. Jaką odpowiedź możemy od Niego otrzymać? Odpowiedź tę możemy odnaleźć już na pierwszych kartach Biblii.

W stanie pierwotnej przyjaźni człowieka z Bogiem nie istniał ból, cierpienie czy śmierć. Jednak ten żyjący w pierwotnej szczęśliwości i sprawiedliwości człowiek popełniając grzech przekroczył granicę wolności. Odtąd stał się on niewolnikiem zła i grzechu, a ludzkie życie zostało już na zawsze naznaczone skazą grzechu pierworodnego. Jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego, **natura ludzka „jest pozbawiona pierwotnej świętości i sprawiedliwości, ale (...) nie jest całkowicie zepsuta: jest zraniona w swoich siłach naturalnych, poddana niewiedzy, cierpieniu i władzy śmierci oraz skłonna do grzechu (ta skłonność do zła jest nazywana «pożądliwością»)”** (KKK 405). Biblijna scena wypędzenia z raju również w sposób symboliczny tłumaczy inną, niełatwą do wyjaśnienia kwestię: dlaczego wraz z przyjściem na świat dziedziczymy grzech pierworodny? Skoro w żaden sposób nie jesteśmy winni tego grzechu, dlaczego tak mocno musimy doświadczać jego skutków? **Pierwsi rodzice otrzymali dar pierwotnej świętości i sprawiedliwości dla całego rodzaju ludzkiego. Ponieważ dar ten nie został przyjęty, dlatego też skutki tego miały dotknąć całą ludzkość.** Pierwsi rodzice popełniając grzech osobisty przyczynili się do zniekształcenia własnej natury i od tego momentu żyjąc w stanie upadku przekazali już tę skazę swemu potomstwu. Każdy z nas w konsekwencji dziedziczy ten stan. **Grzech pierworodny jest nazywany „grzechem” w sposób analogiczny; jest grzechem „zaciągniętym”, a nie „popełnionym”, jest stanem, a nie aktem** (por. KKK 404). Bóg jednak dał człowiekowi nadzieję na przezwycięzenie zła. Zwycięstwo nad grzechem zostało nam zapewnione dzięki pokonaniu ludzkiego grzechu i śmierci przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Podkreślił to św. Paweł w liście do Rzymian: „Jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie” (Rz 5,18; por. KKK 402). Jak czytamy w Katechizmie, sakrament chrztu świętego gładzi wszystkie nasze grzechy łącznie z grzechem pierworodnym. Pozostają w nas jednak **konsekwencje grzechu**. Chrztus nie zabezpiecza nas przed skutkami zła, cierpieniem, chorobą, umieraniem (por. KKK 1264) oraz skłonnością do złego. Natomiast w świetle tego sakramentu ludzkie zmaganie się z ciężarami życia nabiera nowej wartości. Nadzieja nowego życia otrzymana na chrzcie świętym sprawia, że wiarowość w walce ze skutkami grzechu pierworodnego nie tylko powoduje, że ludzie mogą żyć w pełniejszej harmonii między sobą, nie tylko uszlachetnia ludzką osobowość, ale także staje się źródłem wiecznie trwałej nagrody w niebie.



Zapamiętajmy: Konsekwencją grzechu pierworodnego jest to, iż natura ludzka została osłabiona w swoich władzach, poddana niewiedzy, cierpieniu i panowaniu śmierci. Jest ona skłonna do grzechu - tę skłonność nazywa się „pożądliwością” (por. KKK 416 – 418). Chrztus gładzi grzech pierworodny, nie niweluje jednak jego konsekwencji.

Ewangelia wg Św. Mateusza (5,17-37).

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu «Raka», podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł «Bezbożniku», podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz. Słyszeliście, że powiedziano: «Nie cudzołóż*». A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. Powiedziano też: «Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy». A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddał swoją żonę, poza wypadkiem nierządu, naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: «Nie będziesz fałszywie przysięgał*», «lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi*». A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi».

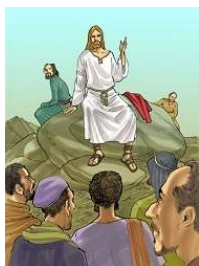
* * * * *

GRZECH TO OBIETNICA BEZ POKRYCIA

Mędrzec Syrycydes stwierdził krótko, że Bóg „nikomu nie zezwolił grzeszyć”. Dlaczego? Ponieważ grzech jest największym nieszczęściem człowieka. Pozbawia radości życia i je niszczy. Grzech – to iluzja, która szybko rozczarowuje. Jest obietnicą szczęścia bez pokrycia.

Mędrzec mówi, że Bóg daje nam możliwość wyboru – gdyż szanuje naszą wolność, pozwala dokonywać osobistych decyzji, nie zmusza do wyboru dobra (I czytanie). Nie jesteśmy aktorami, odgrywającymi rolę w napisanym przez Boga scenariuszu życia, ale jego twórcami. Pan czuje się jednak za nas odpowiedzialny. Dlatego nie milczy. Wie, co jest dla nas dobre, uprzedza, że niektóre wybory prowadzą donikąd. Ostrzega przed grzechem i jego konsekwencjami. Przez Syrycydesa mówi: „Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane”. Bóg ustanowił przykazania, kierując się miłością do nas, a nie chęcią utrudniania nam życia (Ewangelia). **Dekalog wyznacza bezpieczną drogę do szczęścia.**

Chrystus stanowczo zabrania nieprawości. Gdyby w grzechu znajdowało się prawdziwe dobro człowieka, Jezus byłby pierwszy, który nakazałby nam grzeszyć. Stanowczo jednak sprzeciwia się złu. Jak dobry Ojciec i serdeczny Przyjaciel mówi: „Nie wchodź w to lub tamto, bo wyrządzisz sobie krzywdę. Zobacz, wielu na tym straciło, nie powtarzaj ich błędów”. Okażmy Mu posłuszeństwo. Zawierzmy. **Nikt nie zmarnował swego życia dlatego, że zaufał Chrystusowi i wiernie szedł drogą Bożych przykazań.** Wszyscy, którzy Mu uwierzyli, wygrali szczęśliwe życie. I jeszcze więcej: szczęśliwą wieczność.



Historyczność Ewangelii

Dzisiejszą katechezę rozpocznijmy od pytania: czy Ewangelie opisują życie i działalność Jezusa Chrystusa w sposób historycznie wiarygodny? Albo inaczej: czy Ewangelie przekazują nam dokładnie wszystkie słowa i czyny Jezusa, skoro zostały spisane w kilkadziesiąt lat po Jego śmierci i zmartwychwstaniu? Te pytania mogą stać się dobrą okazją do pogłębienia naszej wiedzy, na której opiera się wiara. Aby odpowiedzieć sobie na te pytania, musimy uświadomić sobie, iż Ewangelie powstały w trzech etapach, którymi były: życie i ustne nauczanie Jezusa, ustne nauczanie apostołów i spisanie czterech Ewangelii.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad **pierwszym etapem**. Katechizm mówi, iż „Kościół stanowczo utrzymuje, że cztery Ewangelie, których historyczność bez wahania stwierdza, podają wiernie to, co Jezus, Syn Boży, żyjąc wśród ludzi, dla wiecznego zbawienia rzeczywiście uczynił i czego uczył aż do dnia, w którym został wzięty do nieba” (KKK 126). Tekst ten wyraża przekonanie Kościoła o tym, że cztery Ewangelie są dokumentami historycznymi, a nie jedynie zapisem wiary uczniów, jak błędnie sugerowali niektórzy badacze. Ewangelie przekazują wiernie to, co Jezus Chrystus, Syn Boży, podczas swego życia na ziemi uczył i czynił dla naszego zbawienia. **Nie przekazują nam one wszystkich czynów i słów Jezusa, lecz jedynie te, które służyły zbawieniu ludzi.** Nie znajdziemy więc w nich np. dokładnego opisu domu Jezusa w Nazarecie, czy narzędzi, jakimi pracował albo pokarmów, jakie spożywał z rodzicami w domu, gdyż nie są to informacje konieczne do zbawienia. Jeśli czytamy uważnie Ewangelie, to z łatwością zauważymy, że pierwszych trzydzieści lat z życia Jezusa opisują one bardzo skrótowo, dokładniej zaś lata Jego publicznej działalności, a najdokładniej mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

O **drugim etapie** formowania Ewangelii Katechizm uczy, że apostołowie po wniebowstąpieniu Pana przekazali słuchaczom to, co Jezus powiedział i uczynił. Apostołowie przekazują dalej słowa i czyny Jezusa już w pełniejszym zrozumieniu, które uzyskali dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego. To pełniejsze zrozumienie nie oznaczało oczywiście zmiany czegokolwiek z nauczania Jezusa, lecz jedynie głębsze wyjaśnienie Jego słów i czynów (por. KKK 126).

O **trzecim etapie** Katechizm mówi, iż ewangeliści spisując nauczanie apostołów wybrali niektóre informacje, inne przedstawili ogólnie, jeszcze inne objaśniali lub zachowali formę przepowiadania ustnego – a wszystko w celu przekazania pełnej prawdy o Jezusie Chrystusie (por. KKK 126). W jakim więc sensie Ewangelie są dokumentami historycznymi? **Ewangelie są dokumentami historycznymi w tym znaczeniu, że przekazują nam wiernie nauczanie i czyny Jezusa konieczne dla naszego zbawienia.** Wierny przekaz dopuszcza jednak dobór informacji, zwięzły sposób ich przedstawienia, dodatkowe objaśnienia lub zachowanie form ustnego nauczania. Nie podważa natomiast historyczności Ewangelii fakt, iż nie przekazują one wszystkich słów i czynów Jezusa. W Katechizmie czytamy: „Ewangelia w poczwórnej formie zajmuje w Kościele wyjątkowe miejsce; świadczy o tym część, jaką otacza je liturgia i nie dający się porównać wpływ, jaki zawsze wywierała na świętych” (KKK 127).

Zapamiętajmy: Ewangelie są dokumentami historycznymi w tym znaczeniu, że przekazują nam wiernie nauczanie i czyny z życia Jezusa Chrystusa konieczne dla naszego zbawienia. Wierny przekaz dopuszczał dobór informacji, zwięzłą ich prezentację, głębsze wyjaśnienia oraz adaptację ustnych form nauczania Jezusa lub apostołów.

* * * * *

(...) „to nie my jesteśmy tymi, którzy mogą uczyć Boga, co powinien czynić i czego potrzebujemy. On to wie lepiej niż my, a my musimy zaufać, ponieważ Jego drogi i Jego myśli są różne od naszych.” (papież Franciszek)



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Tylko czerpiąc obficie ze stołu słowa Bożego i eucharystycznego zostajemy uzdrowieni i umocnieni, aby świadczyć o Chrystusie wśród tych, do których On nas posyła. Pamiętajmy, że w każdym spotkaniu drugi człowiek potrzebuje naszej miłości. Nie będziemy jej mieli, jeśli nie ugruntujemy naszej przyjaźni z Panem Bogiem.

2. W poniedziałek – 13 lutego – o godz. 17⁰⁰ – Różaniec Fatimski.

3. W najbliższy wtorek, 14 lutego, przypada święto św. św. Cyryla (826-869), mnicha, i Metodego (815-885), biskupa. Ci urodzeni w Cesarstwie Wschodnim bracia, bardzo wykształceni, znający różne języki z hebrajskim, syryjskim i łaciną włącznie, piastujący różne godności kościelne, podjęli wiele udanych wypraw misyjnych, między innymi do kraju Chazarów na Krymie, do Bułgarii i na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim (głagolicę). Cyryl przetłumaczył Pismo Święte na język staro-cerkiewno-słowiański. Tym językiem nadal posługuje się kilkadziesiąt milionów braci prawosławnych i kilka milionów grekokatolików. Obaj święci są uważani za apostołów Słowian. W 1980 roku papież św. Jan Paweł II ogłosił ich współpatronami Europy, podnosząc tym samym ich wspomnienie do rangi święta.

4. Tego samego dnia tradycja wspomina św. Walentego, kapłana rzymskiego, który w 269 roku poniósł śmierć męczeńską, gdyż podczas tortur nie chciał się wyrzec Chrystusa. Na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii i Stanach Zjednoczonych, a od jakiegoś czasu także u nas, przyjęło się go czcić jako patrona zakochanych. Niech to będzie okazja do radości i wspólnej zabawy, wszak trwa jeszcze karnawał, ale także do modlitwy, podziękowania Panu Bogu za miłość, którą nas obdarzył, i za bliskich, którzy nas kochają. Pamiętajmy też o narzeczonych z naszej wspólnoty parafialnej i prosimy, aby ich wzajemna miłość umacniała się i aby z Panem Bogiem weszli na wspólną drogę życia.

* * * * *

Wasz Proboszcz

“Wszystko jest wielkie dla tego, kto kocha”

Powiedziałbym to samo w inny sposób: nic nie jest małe dla tego, kto działa powodowany miłością. Uśmiech, podanie szklanki wody, drobna pomoc, prosty gest, jakaś myśl, mają taką samą wartość, jak jakiś czyn heroiczny, jeżeli zostały uczynione z miłością. W boskiej ekonomii wartość czynów mierzy się miłością włożoną we wszystko to, co czynimy; a zatem im więcej miłości, tym większa wartość.

Na końcu życia będziemy sądzeni tylko z tego, ile kochaliśmy: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 35-36).

(Apolonio Carvalho Nascimento)

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E’mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl